Nr. 166 Kraków, sobota 21 lipca 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego **10 h**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Mowa nowego kanclerza.

Rezolucya pokojowa uchwalona. — Kontrofenzywa austro-niemiecka. Uchwały aprowizacyjne krakowskiej Rady miejskiej.

Po mowie dra Michaelisa.

Mowy nowego kanclerza nie znamy dotąd w pełnym tekście. Z tego, co podało Biuro koresp. wnosić można, że mówił on bądź mglisto, bądź w tonie sprawozdawcy z uchwał, przez inne czynniki powziętych.

Wyliczywszy w formie, dającej się z różną rozciągliwością komentować, że: granice Rzeszy muszą być zabezpieczone, musi ona uzyskać warunki żywotne na lądzie i poza morzami i t. d. dorzucił, że „cele te dadzą się osiągnąć w ramach rezolucyi większości parlamentu“ tak — **jak ją pojmuje kanclerz.**

Oto rozumowanie zaś jego w dziedzine wewnętrznej: „Po orędziu cesarskiem z 11 lipca staję, oczywiście na stanowisku tego orędzia“... Ta formuła brzmi, jak „credo“ lojalnego urzędnika, jak „Zu Befehl“, ale nie, jak mowa zwiastuna nowego brzasku politycznego.

A w komentarzu do tej formuły czytamy, że jest rzeczą p o ż ą d a n ą, aby kierujące stanowiska objęli ludzie, cieszący się zaufaniem wielkich stronnictw, ale — **bez uszczuplenia prerogatyw kierownictwa Rzeszy.**

Sądząc z ułamkowego tekstu, p. Michaelis, jako orator, stanął znacznie niżej od swego poprzednika: mowa sucha, nawskroś biurokratyczna.

Jej niewyraźność i stwierdzenie **mimochodem tylko**, iż rezolucya pokojowa większości mogłaby posłużyć za ramy — w tym sensie, jaki w niej widzi kanclerz — **nie wywołała tego wrażenia** — o którem marzyć mogli inicyatorowie, iż **rząd i większość narodu stoją za jedno.**

Ten moment manifestacyjny został „powściągliwością“ p. Michaelisa mocno zmroczony! Manifestacya — pozbawiona pierwiastku tej solidarności — sprowadziła się, wobec już spowszedniałego stanowiska stronnictw, do cyfry: 214 przeciw 116. Zresztą, jak zaznaczyliśmy, nie spodziewano się z góry po p. Michaelisie jakiegoś bardziej imponującego debiutu...

Posiwiały w służbie urzędnik — w służbie pruskiej — więc urobiony w rutynie konserwatywnej — nie mógł mieć piersi, na inną miarę, niż — munduru służbowego.

Ogólne wrażenie: połowiczność: drugie zdanie, tworzące przybudówkę, zniekształcającą pierwsze...

Oklaski rozdzielone w związku z dwoistością tej „architektury“...

Do mowy tej jeszcze powrócimy.

Wiedeń, 20 lipca.

„Arbeiter Zeitung“ wywodzi, że **kanclerz uczynił wszystko, co tylko mógł, aby osłabić wrażenie rezolucyi pokojowej.** Rezolucyę przyjął, bo jej odrzucić nie mógł. **Nie wspomniał jednak o wyrzeczeniu się aneksyi i o pokoju kompromisowym. Niektóre ustępy jego mowy przemawiają przeciw temu. Ton mowy nie jest pokojowy.**

Naród niemiecki nie usłyszał ani słowa pociechy co do końca strasznej katastrofy.

Co do oświadczenia dr Michaelisa w sprawie reform wewnętrznych, oświadcza „Arbeiter Ztg.“: Nowo upieczony kanclerz, dzierżący władzę zaledwie 6 dni, a powołanie swe zawdzięczający jedynie łasce z góry, ma odwagę powiedzieć, że „nie ma zamiaru wypuścić z ręki kierownictwa! **Tak nie mówił nawet Bismarck“. — W Niemczech będzie się musiało jeszcze wiele zmienić, zanim będzie można powiedzieć, że powstały Niemcy inne — wolne.**

Uzupełniające wyjątki z mowy nowego kanclerza.

Uzupełniając podaną przez c. k. Biuro koresp. mowę kanclerza dra Michaelisa, podajemy kilka szczegółów z jego przemówienia:

Łodzie podwodne.

Wojna łodziami podwodnymi dokonuje tego, czego się po niej spodziewaliśmy i nawet jeszcze więcej. (Oklaski). Fałszywe informacye, które z tajnych posiedzeń przedostały się do wiadomości publicznej, wywołały na pewien czas uczucie rozczarowania, co stoi w związku z tem, że przedwcześni prorocy wyrażali przekonania, że wojna łodziami podwodnemi w pewnym określonym czasie doprowadzi do końca wojny ogólnej. („Bardzo słusznie“!) Ci ludzie nie oddali ojczyźnie usługi. („Bardzo słusznie“! Niepokój. Dzwonek). Stwierdzamy, że wojna łodziami podwodnemi niszczy angielskie gospodarstwo i utrudnia coraz bardziej prowadzenie wojny tak, że niedługo już nieprzyjaciele nie będą się mogli oprzeć potrzebie pokoju.

Sprawa wyżywienia ludności.

Obecny czas był najcięższy odnośnie do sprawy wyżywienia ludności. Posucha powstrzymała wzrost produktów rolnych i w rzeczywistości panował ciężki niedostatek, ale **mogę wyrazić pewność, że w krótkim czasie nastąpi polepszenie i że ludność będzie można obficiej zaopatrzyć.** Co do zbóż, nie dą się jeszcze nic pewnego powiedzieć, w każdym razie zbiory będą lepsze, **niż w roku ubiegłym,** można liczyć na **zbiór średni.** Także spodziewamy się, dzięki spadłym deszczom **dobrego zbioru ziemniaków,** — szczupłość zapasów paszy dostatecznie będzie **uzupełniona tem, czego dostarczy produkcya gospodarki naszej w krajach okupowanych.**

Stosunki wzajemne ludności miejskiej i wiejskiej.

W szerokich kołach dało się odczuć boleśnie doświadczenie, że wskutek gospodarki wojennej **zamącone zostały stosunki między ludnością miejską i wiejską.** Miejska ludność musi uznać wielkie trudności, z którymi walczyć musi podczas wojny gospodarstwo rolne i naodwrót wśród ludności wiejskiej musi przyjść do pełnego zrozumienia, że istnieje wielki niedostatek wśród ludności pracującej w przemyśle, jakoteż w wielkich miastach. Takie wzajemne wyrozumienie doprowadzi ogół do jedności.

T. Rada Stanu pisze...

Marszałek Niemojowski wystosował list do gen.-gub. Beselera, w którym oświadcza, że jedną z przyczyn nieporozumień w wojsku polskiem jest, że na czele „Polnische Wehrmacht“ nie stoi oficer polskiego pochodzenia.

Obok tego listu T. Rada Stanu wystosowała list z powtarzającą się zwrotką: „Cześć ci żołnierzu polski“ pod adresem legionistów, którzy rotę przysięgi zaakceptowali.

Trzeci list, zwrócony do tych, którzy odpowiedzieli odmową.

Tej masie, która przebywszy najsroższe boje, doczekała się wkońcu na ziemi ojczystej banicyi z wojska:

„Idźcie do domów, niech siły Wasze się wzmocnią, a gdy po odpoczynku serca Wasze znowu rwać się będą do służby Ojczyźnie — macie zawsze drogę do niej otwartą.“

„Znowu rwać się będą“...

Jak gdyby serce żołnierza polskiego, choćby na chwilę nie rwało się, więcej: nie krwawiło się wprost o to, co za służbę swoją żołnierską — nie krętą, kompromisową, lecz prostą i świętą wobec Ojczyzny poczytuje!

„Idźcie do domów, niech siły Wasze się wzmocnia“...

Ofenzywa rosyjska.

Ofenzywa rosyjska, która lokalnym gwałtownym uderzeniem w przeciwieństwie do prób zeszłorocznych chciała wstrząsnąć i rozerwać front sprzymierzonych, stanęła, jak się zdaje, na miejscu. Kałusz, zajęty nad ranem 11 b. m., w nocy z 15 na 16 przeszedł znowu bez większych walk w posiadanie sprzymierzonych. — Na północ od Kałusza odebrano teren lesisty, a równocześnie od zachodu posunęły się siły niemieckie, co zmusiło Rosyan do opróżnienia miasta i **szybkiego cofnięcia się na prawy brzeg Łomnicy.** Ważnym momentem dla pomyślnych operacyi nad dolną Łomnicą był energiczny odpór sprzymierzonych, stawiany przez kilka dni, w celu niedopuszczenia Rosyan do przekroczenia Łomnicy środkowej i górnej (koło Ldzian i Jasienia). Obecnie linia Łomnicy jest znów w całości w posiadaniu sprzymierzonych (tylko koło wsi Babina trzyma się jeszcze słaba piechota rosyjska), nawet na południe od Kałusza odsuwa się pozycye od rzeki i ciągną się przez Dobrowlany, koło Nowicy, Landestreu, gdzie osiągnięto dalszy zysk w terenie, poniżej zaś zwracając się w kierunku południowo-zachodnim, koło Ldzian dobiegają do Łomnicy. Rosyanie silnymi atakami na tym odcinku starali się nadaremnie odciążyć swój front koło Kałusza. Walki na linii Landestreu—Ldziany—Krasna trwały 15 b. m. przez cały dzień; Rosyanie zdołali nawet zająć Ldziany, lecz pod naciskiem rezerw, jakoteż ze względu — jak przyznają w komunikacie — na wielkie straty w oficerach zostali zmuszeni się cofnąć. Wedle tegoż komunikatu obliczają Ro-

syanie ogólną liczbę wziętych do niewoli od 1 do 13 lipca na 834 oficerów i **35.809 żołnierzy**, zdobycz w działach na 93 ciężkich i lekkich dział i 28 dział do rowów (Grabengeschütze).

Olbrzymie straty, poniesione w walkach tego miesiąca, zwłaszcza w oficerach, nie wpłyną prawdopodobnie dodatnio na gotowość i dyscyplinę bojową armii rosyjskiej. **We wnętrzu kraju** szerzą się demonstracye przeciw ofenzywie, na froncie po przeminięciu pierwszego zapału — jak podaje na podstawie „Russkoje Słowo" depesza „Koeln. Ztg." — niektóre pułki przed zetknięciem się z nieprzyjacielem **popowracały do swych okopów.** Pierwsze większe niepowodzenie wojenne może spotęgować czynniki rozstroju. Już obecnie władze rosyjskie, według wiadomości pism niemieckich z Haparandy, **rozwiązały 11 pułków**, które wzbraniały się pójść na front. Kierownictwo rosyjskie rozumie, że za wszelką cenę musi przeprowadzać dalszą ofenzywę, która — jak donosi „Agence de Balcans" — ma objąć **także front rumuński**, gdzie zreorganizowane przez Francuzów wojsko rumuńskie ma przejść w porozumieniu z Brusiłowem do akcyi zaczepnej.

W Piotrogrodzie — jak podają depesze pism niemieckich — mnożą się objawy rosnącej opozycyi przeciw ofenzywnej akcyi wojennej, którą wprowadził w czyn rząd tymczasowy. Podczas manifestacyi, którą urządziła szkoła junkrów w Peterhofie na rzecz ofenzywy, napadł na manifestantów trzeci pułk narodowej rezerwy; poraniono wielu uczestników, a sztandary z napisami: „Niech żyje Kierenski i Brusiłow! Niech żyje rząd! Cześć wolnej Rosyi jest droższa niż życie"! — **zostały spalone.** Rząd nie odważył się pułku ukarać.

Wykroczenia, jakich się dopuścili żołnierze 703 pułku, którzy pobili Sokołowa i zastępców Rady rob. i żołn., przemawiających za ofenzywą, wywierają — według „Russkoje Słowo" — **zgubny wpływ na cały odcinek frontu.** W Moskwie przeszkodziły demonstracye dojściu do skutku uroczystości, mającej się odbyć przed gmachem posiedzeń Rady. Według wiadomości z kół rządowych, rząd zamierza wykorzystać wykroczenia dla podjęcia represyi przeciw przewódcom bolszewików.

Organ soc. mienszewików „Raboczaja Gazieta" domaga się wobec podjętej ofenzywy urzędowego stwierdzenia, że Rosya trwa przy znanym programie pokojowym bez aneksyi i odszkodowań i odpowiedniego wezwania państw koalicyi do zaproponowania Niemcom **rozejmu broni.** „Izwiestija" piszą podobnie o **zwycięstwie pod Haliczem, które dodało nowych sił pokojowej odezwie Rosyi**, skierowanej do wszystkich ludów. **Wkroczenie Rosyan do Halicza powinno być stanowczym krokiem na drodze pokojowej.**

* * *

Kontrofenzywa sprzymierzonych.

Po napisaniu powyższego artykułu nadeszły wieści o zorganizowaniu przez sprzymierzonych **kontrofenzywy.** Mówił o niej wczoraj nowy kanclerz w swej mowie. Donosi o niej austr. kwatera prasowa, że 19 lipca rano sprzymierzeni w Galicyi wschodniej przeszli do kontrofenzywy i wyparli linię rosyjską **na wschód między Zborowem a najgłówniejszym biegiem Seretu.**

Wiedeń, 20 lipca.

Dzisiejszy komunikat donosi, że połączona niemiecka i austryacka artylerya przygotowała pomiędzy Zborowem a Seretem kontrofenzywę silnym ogniem artyleryjskim, poczem poszła do szturmu niemiecka piechota wraz z austr. oddziałami. W silnym ataku przełamano trzy linie rosyjskie silnie ufortyfikowane. Rosyjskie wojska cofnęły się w zupełnem rozprzężeniu. Straty ich w rannych i zabitych znaczne. Zdobyto kilka tysięcy jeńców.

Wieści z Brzeżan.

Jak donosi „Ukr. Słowo" od początku ofenzywy nieprzyjacielskiej, od dnia 28 czerwca br., **Brzeżany przemieniły się w piekło.** Dzień i noc grzmiały armaty, pociski padały po całem mieście.

Na szczęście w mieście nie wybuchł pożar. Niemożliwy do wytrzymania huk i istne trzęsienie ziemi nastało wówczas, gdy na rosyjski ogień huraganowy pod Koniuchami, Brzeżanami i nad Baranówką od strony Szybalina zaczęła odpowiadać nasza ciężka artylerya. Ta piekielna muzyka łamie człowieka moralnie i fizycznie; pod ogniem takich pocisków nie wytrzyma żadne żyjące stworzenie.

Część ludności wyjechała lub nawet piechotą zabrała się z miasta, **pozostało około 7000 mieszkańców.**

Na przeciąg dziesięciu dni zamarło wszelkie życie w Brzeżanach; ludność siedziała w piwnicach i głębokich dołach. Śmiałkowie, którzy wychodzili ze swoich kryjówek, wracali często-kroć poranieni, a niektórzy nawet padli od kul.

Nie należy wierzyć nieprawdziwym wieściom, jakoby całe miasto było zrujnowane. W mieście jest **wiele domów zupełnie nietkniętych;** prawie zupełnie zniszczone jest przedmieście Adamówka. Bardzo zaszkodziły strzały nieprzyjacielskie zamkowi Sieniawskich, mniejsze zaś uszkodzenia widoczne są na kościele łacińskim, ratuszu i na zamku hr. Potockiego w Raju.

Sprawa zniesienia urzędu nadzoru wojennego.

W komisyi konstytucyjnej Izby posłów toczyła się wczoraj dyskusya nad wnioskiem w sprawie zniesienia urzędu nadzoru wojennego (Kriegsüberwachungsamt).

Poseł Pittoni wystąpił bardzo silnie przeciw dalszemu istnieniu tego urzędu.

Pittoni uzasadniał, że urząd wojennego nadzoru w swojej kompetencyi i odpowiedzialności nie da się pogodzić z konstytucyą. Stoi on **ponad rządem**, wszystkie władze, nawet ministrowie muszą stosować się do jego zarządzeń. **Cenzura spoczywa całkowicie w jego ręku.**

Urząd nie dopuszcza do Austryi czasopism zagranicznych, podczas gdy tuż za granicą austryacką na każdym dworcu można dostać gazety zagraniczne. Także kierownictwa pism w Austryi są ograniczone w swoich sprawozdaniach z krajów nieprzyjacielskich przeważnie do tego, co im zostanie zakomunikowane przez urząd spraw zagranicznych.

Poseł Diamand przedstawił zgubne skutki i straszny wpływ tego urzędu na ludzi w państwie i żądał natychmiastowego zastanowienia tej instytucyi, która niema żadnej podstawy prawnej, a której skład przeciwny jest postanowieniom konstytucyi.

Poseł Tertil wyjaśniał stosunek urzędu nadzoru do polskich Legionów.

Na wniosek dra Diamanda uchwaliła komisya konstytucyjna polecić prezydyum komisyi wypracowanie stosownych wniosków i przedłożenie ich pełnej komisyi do końca sierpnia b. r.

Minister **Toggenburg** dał wyjaśnienie o działalności Urzędu nadzoru wojennego. Urząd ten istnieje od początku wojny **przy ministerstwie wojny** jako komitet międzyministeryalny wszystkich urzędów centralnych. Głównym celem **urzędu jest pośrednictwo między ministerstwami** i kontakt między administracyą cywilną a wojskową podczas wojny. Komendy armii w obszarach wojennych nie podlegają temu urzędowi. Mylnem jest też pojęcie, jakoby urząd ten był pewnego rodzaju tajnym gabinetem.

Poważna sytuacya w Petersburgu.

Akcya bolszewików się wzmaga. — Walka o pokój i rząd socyalistyczny. — Starcia.

Jak donoszą z Petersburga, przed gmachem sztabu generalnego i pałacem wojsk, wiernych rządowi, powstały rewolty na wielką skalę. — Naokoło pałacu ustawiono działa. — Pomiędzy żołnierzami wywiązały się kilkakrotne **krwawe starcia.** Było wielu zabitych i rannych.

Zbuntowanemi żołnierze otrzymują ciągle **posiłki z Kronsztadu**, które idą do miasta, niosąc chorągwie z napisami: „Precz z rządem! **Niech żyje komuna!"**

Na rogu ulicy Sadowej, tuż koło Newskiego Prospektu, padła salwa z karabinów maszynowych. **Lenin** wygłosił mowę do tłumu.

Reuter donosi, że w biurach sztabu generalnego i na placu przed Pałacem Zimowym obozuje wojsko rządowe.

Uważają za prawdopodobne **utworzenie gabinetu socyalistycznego pod przewodnictwem Ceretellego.**

Proletaryat petersburski jest w znacznej części nieprzyjaźnie usposobiony dla rządu koalicyjnego.

Na prowincyi też rozruchy się wzmagają.

Jak donosi „Russkoje Słowo", ma się **Odessa** od kilku dni znajdować w ręku rewolucyjnych pułków.

Zbuntowane wojska wzywają ludność, ażeby urządzała manifestacye pokojowe i ogłosiła usunięcie rządu, który ma się znajdować na żołdzie Anglii.

Z Moskwy zaś donoszą, iż Rada robotnicza omawiała wydarzenia w Petersburgu i uchwaliła 442 głosami przeciw 242 zakać w Moskwie wszelkich manifestacyi ulicznych. Bolszewicy, którzy pragnęli zbrojnych demonstracyj, zaprotestowali przeciw temu, by im wzbraniano udziału w życiu publicznem i **opuścili salę obrad.**

Londyn, 20 lipca.

Biuro Reutera donosi: **Do głównego biura komisaryatu dystryktu Litiejny przetransportowano wczoraj przeszło 100 rannych.**

Sztokholm, 20 lipca.

Podróżni przybyli z Peterburga do Haparandy opowiadają, że **w poniedziałek wieczorem odszedł z Petersburga ostatni pociąg. Ruch kolejowy zastanowiono.**

Wojna światowa.

Holendersko-skandynawski komitet zwrócił się do władz z prośbą o udzielenie lokalów **gmachu parlamentu na posiedzenia międzynarodowej konferencyi.**

Dyplomatyczne koła paryskie — jak dowiaduje się „Nat. Ztg." z Genewy — są oburzone wystąpieniem rosyjskiego rządu przeciw samowolnemu usunięciu króla greckiego przez koalicyę. — Francuscy i angielscy mężowie stanu wzmiankujące o możliwości rozwoju Grecyi w kierunku republiki, pragną ułagodzić rosyjskich rewolucyonistów. W każdym razie — zdaniem tego dziennika — istnieje pewne **naprężenie między mocarstwami zachodniemi a Rosyą.**

KRONIKA.

Kraków, piątek 20 lipca.

Prezydyum Koła polskiego odbędzie posiedzenie w najbliższą sobotę w naszem mieście. — W czasie feryi parlamentarnych prezydyum Koła ma stale w Krakowie urzędować.

Młodzież krakowska na wieść o ustąpieniu z T. Rady Stanu komendanta Piłsudskiego i członków lewicy wydała następujący adres: „Obywatelu Komendancie! Twoje wystąpienie z T. Rady Stanu Obywatelu Komendancie, witamy jako mężny protest przeciw chwiejnej i poniżającej godność narodową polityce tej instytucyi i śślemy Ci wyrazy hołdu i niezachwianej ufności. Stow. ak. młodzieży „Znicz", Młodzież ak. Sztuk pięknych. Koło młodzieży niepodległościowej."

Członkowie Rady gospodarczej z Rady miejskiej. Jak wiadomo z rozporządzenia namiestnictwa ma być utworzona przy miejskim Urzędzie żywnościowym Rada gospodarcza, do której połowę członków wybiera Rada miejska. Na wczorajszem posiedzeniu Rady dokonano ich wyboru; wybrani zostali następujący członkowie: wiceprezydenci: Federowicz, Sare, Rolle, dalej radcy: Landau Ignacy, Kosobudzki Piotr, Łuczko, Maywalt, Merz, dr **Bobrowski**, dr Schneider, Wajda i Wielgus.

Brak młodych ziemniaków w dalszym ciągu daje się we znaki Krakowianom, wobec niesłychanie małego dowozu. W przyszłym tygodniu sytuacya poprawi się o tyle, że gmina rozpocząć ma sprzedaż ziemniaków **miejskich**, których gminie udało się nabyć parę dziesiątków wagonów.

Baczność kolejarze. Z dniem 1 sierpnia b. r. **zacznie wychodzić w Krakowie „Kolejarz"** pod kierownictwem kraj. sekretaryatu centr. organizacyi. Wydane we Lwowie pismo **jest samozwańcze.** — Bliższe szczegóły zawierać będzie „Naprzód" z niedzieli 22 b. m.

Delegacya 5 pułku Legionów przyjeżdża jutro o godz. 9 rano do Krakowa, aby wziąć udział w matchu footbalowym z Cracovią.

Co spotyka kolejarzy przy żądaniu kart chlebowych w magistracie podgórskim? Kolejarze podgórscy piszą nam: Jak wiadomo, kolejarze są tak obciążeni służbą, że nie pozostaje im po przespaniu się 3 do 4 godzin w domu po 40 godzinach służby, ani chwili czasu do załatwienia najpotrzebniejszych spraw, jak n. p. pójście do magistratu po kartę chlebową, gdzie trzeba wystawać całemi godzinami.

W dniu 17 b. m. po 40 godzinach służby udał się do magistratu w Podgórzu konduktor K. w celu podjęcia karty chlebowej. Mając wolnego tylko sześć godzin, starał się tenże prędzej dostać do biura kart chlebowych, za co jednak pełniący służbę żołnierz policyjny Paluszek Nr 404 w tej chwili K. zaaresztował, oprowadzając go przez miasto do ekspozytury policyi.

Dyrekcya kolejowa powinna zaoszczędzić takich przyjemności kolejarzom, spowodowanych „paluszkami" biurokratycznymi i innymi, przez jak najszybsze otwarcie składnicy towarów spożywczych, o którą zresztą kolejarze dawno się upominają.

Z Dąbrowy Górniczej w Królestwie piszą nam, że strejk górniczy, o którym donosiliśmy, zakończył się zwycięstwem górników.

Górnicy uzyskawszy podwyżkę płacy, rozmaite udogodnienia aprowizacyjne i ustanowienie 9 godzinnego dnia pracy ze zjazdem i wyjazdem włącznie, podobnie do ustawy górniczej w Austryi, stanęli do pracy 18 b. m.

Wielka mowa polityczna nowego kanclerza.

Tuż po otwarciu posiedzenia parlamentu niemieckiego zabrał głos kanclerz Michaelis.

Na wstępie oświadczył nowy kanclerz że Niemcy nie chciały wojny, aby siłą zdobywać kraje, dlatego ani jednego dnia dłużej nie będą prowadziły wojny, jeżeli będą mogły otrzymać **pokój honorowy.** Pragniemy — rzekł kanclerz — przedewszystkiem zawrzeć pokój jako ci, którzy skutecznie postawili na swojem. **W tym duchu chcemy rozpocząć rokowania, gdy czas nadejdzie.**

Nie możemy jeszcze raz ofiarowywać pokoju, skoro dłoń nasza, podana uczciwie i pokojowo, natrafiła na próżnię. **Granice Rzeszy niemieckiej muszą być po wsze czasy zabezpieczone.** Musimy drogą porozumienia zapewnić Rzeszy niemieckiej warunki żywotne na lądzie i poza morzami. — Pokój musi się stać podstawą **trwałego porozumienia narodów.** Trzeba zapobiedz temu, by orężny sojusz naszych nieprzyjaciół przemienił się w sojusz gospodarczy, skierowany przeciw nam. Cele te dadzą się osiągnąć **w ramach rezolucyi większości parlamentu, tak jak ją pojmuje kanclerz.** Jeżeli nie przyjaciele pragną rozpocząć rokowania, to cały naród niemiecki zarówno wojsko jak jego przywódcy, **o ile zgadzają się z tem oświadczeniem,** są jednego zdania: mianowicie uczciwie i ze skłonnością do pokoju wziąć udział w rokowaniach. Do tego czasu wytrwamy spokojnie i cierpliwie.

Następnie kanclerz omawiał sprawy żywnościowe, a przechodząc do spraw polityki wewnętrznej, oświadczył między innemi: Po orędziu cesarskiem z 11-go lipca **staję oczywiście na stanowisku tego orędzia.** Uważam za możliwe i potrzebne, aby **między wielkiemi stronnictwami i rządem doszło do skutku ścisłe porozumienie** i aby, o ile to możliwe, bez czynienia ujmy charakterowi państwa związkowego **i konstytucyjnych zasad państwa,** stało się wszystko, co może to współdziałanie uczynić skutecznem i owocnem. Uważam też za rzecz pożądaną, aby stosunek między parlamentem a rządem wzmocnił się przez to, że na kierujące stanowiska powoła się ludzi, którzy oprócz swoich zalet osobistych, wniosą do swoich urzędów także zupełne zaufanie wielkich stronnictw przedstawicielstwa ludowego, naturalnie pod tym warunkiem, że konstytucyjne prawo kierownictwa rzeszy do prowadzenia polityki wewnętrznej nie może być uszczuplone. (Oklaski na prawicy). Nie jestem skłonny dać sobie wyrwać z rąk kierownictwo.

Omawiając położenie wojskowe powiedział dr Michaelis między innemi: Przed pół godziną otrzymałem od marszałka telegram, który brzmi: Do kanclerza państwa niemieckiego w parlamencie. **Na wyzwanie rzucone przez Rosyan w Galicyi rozpoczął się tam dziś silny atak, pod osobistem kierownictwem generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego. Niemcy wsparci przez wojska austro-węgierskie przełamali stanowiska rosyjskie koło Złoczowa.**

(Żywe okłaski, przerywanie ze skrajnej lewicy: **To jest fabrykowanie nastroju!** Z przeciwnej strony: **Pfuj!).**

Tak więc — powiada kanclerz — korzyści Brusiłowa zostały wyrównane.

Kanclerz zakończył słowy:

To, czego pragniemy, to są nowe **wspaniałe Niemcy,** nie takie Niemcy, którеby pragnęły **siłą zbrojną steroryzować świat** jak to przypuszczają nasi nieprzyjaciele — nie, lecz Niemcy bojące się Boga, wolne i potężne te, które wszyscy kochamy i za które nasi bracia w polu krew przelewają i życie oddają. Takich Niemiec pragniemy na przekór naszym nieprzyjaciołom.

Rezolucya pokojowa.

Po kanclerzu państwa poseł Ferehnbach (centr.) przedkłada parlamentowi **znaną rezolucyę,** imieniem centrum, soc. dem. i postępowej partyi lud. do przyjęcia. Poseł wywodzi przytem imieniem centrum: Parlament nie czyni **żadnej propozycyi pokojowej.** Jest to rzeczą rządu. To, co parlament dziś czyni, jest tylko manifestacyą pokojową."

Głos socyalisty: Uwolnić prasę z haniebnych więzów cenzury! Precz z przymusowem kłamstwem!

Poseł Scheidemann (soc.) oświadcza:

Bethmann Hollweg został w najhaniebniejszy sposób oszkalowany przez tych, którzy czuli się zagrożeni w swoich interesach klasowych. Reakcyjna gospodarka Niemiec przed wojną, którą spokojnie znosiliśmy, była naszą tragiczną winą. **Kiedy Bethmannowi Hollwegowi otworzyły się oczy, było już zapóźno.**

Uważano wojnę łodziami podwodnemi jako środek, by wojnę jeszcze w tem lecie zakończyć. **Iluzya ta znikła, tylko prawda może naszej sytuacyi dopomódz.** Prawdą jest, że **tej wojny nie możemy środkami militarnymi zakończyć** i tego też nie mogą uczynić nasi przeciwnicy. Niech obce ludy wiedzą, że oświadczamy, iż **nie chcemy cudzego mienia.** Jeżeli i oni pozostawią nam to, co jest naszem, to **morderstwo może się jutro skończyć.** Jeżeli nam chcą zabrać to, co jest nasze, to walczyć będziemy. Nie poniesiemy odpowiedzialności, **jeżeli świat w płomieniach się zapadnie.**

Następnie zwracając się do kanclerza, mówi mowca: Panie kanclerzu! uwolnij pan prasę z haniebnych więzów cenzury! **Precz z przymusowem kłamstwem!** Precz z tem, co się zwie obcym wyrazem: „cenzura". Tylko prawdą dochodzi się do pokoju! Domagamy się dalej od kanclerza by wypuścił na wolność skazanych t. zw. **politycznych zbrodniarzy.**

W Austryi i Rosyi już zadość uczyniono temu żądaniu. Jest oznaką poczucia siły, jeżeli **parlament z własnej decyzyi przepisuje linię wytyczną polityki zagranicznej.**

Przemawiał dalej Bayer imieniem postępowców.

Hr. Westarp (kons.) podnosi, że decydującą dla ułożenia pokoju będzie jedynie sytuacya militarna, taka, jaką ona będzie w godzinie rokowań. Przedłożona rezolucya nie odpowiada zapatrywaniu stronnictwa mówcy, dlatego ją stronnictwo mówcy jednomyślnie odrzuca.

Ks. Schonaich-Karolath (nar. lib.) powiedział imieniem swego stronnictwa: **Jednomyślnie postanowiliśmy odrzucić proponowaną rezolucyę.**

P. Haase (niezaw. soc. dem.) sądzi, że **mowa nowego kanclerza nie przyniosła wyjaśnienia.** Jest ona publicznym pokłonem dla rezolucyi, ale nie bez zastrzeżeń. Mowca uważa nominacyę nowego kanclerza za **lekceważenie parlamentu** i wyraża przekonanie, że demokratyzacya Prus i państwa da się osiągnąć **tylko przez walkę.** Szczegółowo omawia zajścia w łonie rosyjskiej R. R. Ż. i stwierdza, że pragnie ona **tylko ogólnego pokoju** nie zaś odrębnego. **Stronnictwo mowcy nie ma zaufania do rządu, dlatego odrzuca kredyty.**

Stanowisko Polaków.

P. Seyda oświadcza: Już w dniu 1 marca b. r. zajęliśmy stanowisko wobec kwestyi wojny i pokoju i **założyliśmy wówczas protest przeciw temu, by przy zawieraniu pokoju całe narody wbrew ich woli przez aneksyę przydzielano innym państwom. I dziś trwamy przy tem oświadczeniu.** Proponowana rezolucya jest nam przez swoją tendencyę pokojową naskróś sympatyczna, jednakże **nie czyni ona zadość zasadom, zawartym w naszej deklaracyi swojego czasu złożonej.** Nie możemy więc za nią głosować, **i wstrzymamy się od głosowania.**

Prezydent odczytuje **rezolucyę niezawisłych soc. demokratów, która domaga się natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych i zawarcia pokoju na podstawie prawa ludów o samostanowieniu, dalej domaga się pokuty za popełnione bezprawia i natychmiastowego zniesienia stanu oblężenia, jakoteż utworzenia socyalnej republiki.** (Wesołość na prawicy.)

* * *

Na tem zakończyło się pierwsze czytanie. W drugiem czytaniu **przyjęto kredyty wojenne** przeciw głosom niezawisłych socyalnych demokratów. Rezolucyę tych ostatnich odrzucono przeciw głosom wnioskodawców.

Rezolucya pokojowa przyjęta.

Nastąpiło **imienne głosowanie** nad rezolucyą centrum, socyalnych demokratów i postępowej partyi ludowej. **Znaną wspólną rezolucyę przyjęto 214 głosami przeciw 116,** 17 wstrzymało się od głosowania.

Rada miejska.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się o godzinie 5.30 po południu. Przewodniczył prezydent miasta dr Leo.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. m. Romanowski, wskazując na **niszczenie zasiewów na gruntach obywateli** na Warszawskiem i wykroczenia, jakich się dopuszczają stojące tam oddziały wojska węgierskiego, przytacza w związku z tym fakt pobicia i niesprawiedliwego aresztowania obywatela. Mowca domaga się interwencyi prezydyum u władz w tej sprawie.

R. Srokowski interweniuje w sprawie wypłaty gaży ustępującym artystom teatru im. Słowackiego za miesiące letnie.

R. Bobrowski **popiera inerpelacyę,** występując w kwestyi kontraktów z artystami przeciw temu, aby zmuszono ich, nie podwyższając gaży, do pozostania na tej samej scenie: artyści bowiem, którzy dobrowolnie chcą przenieść się na inną scenę, na podstawie kontraktu **nie otrzymują gaży za czas letni.** Kontrakty powinny być całoroczne.

Po wyjaśnieniach prez. Leo postawił wniosek o podwyższenie liczby członków Rady m. do komisyi teatralnej o 2 i przekazaniu tej wzmocnionej komisyi załatwianie wewnętrznych spraw teatru.

Wniosek uchwalono.

Po przystąpieniu do porządku dziennego prezydent dr Leo zawiadomił Radę m. o zniesieniu urzędu komisarza fortecznego w Krakowie i o przywróceniu pełnej autonomii miejskiej, poczem przedłożył wniosek o **zatwierdzenie wszystkich uchwał, które Rada powzięła w czasokresie zawieszenia autonomii miejskiej,** które jako podlegające zatwierdzeniu c. k. komisarza fortecznego nie miały pełnego charakteru uchwał ciała autonomicznego. Uchwalono.

Prez. Leo referuje następnie wnioski w sprawie **nabycia Woli Justowskiej.** Kreśli historyę kupna Woli Justowskiej, jubileusz Kasy oszczędności m. Krakowa z hojnym jej darem, wreszcie omawia koszta utrzymania i ich pokrycie przez racyonalną gospodarkę kasową i nakoniec środki komunikacyjne.

W długiej dyskusyi zabierali głos r. Bazes, który występował przeciw kupnu, dr Bobrowski, który popierając wniosek, sprzeciwiał się wyrażaniu pewnego rodzaju czołobitności odsprzedawcy hr. Z. Tarnowskiemu za to, że spełnił tylko swój obywatelski obowiązek, rr. Bandrowski, Maciołowski i J. Nowak.

Wnioski referenta **uchwalono** wszystkimi głosami przeciw głosowi r. Bazesa, jakoteż wybrano 20 członków do komisyi administracyjnej.

Wiceprezydent Sare referował wnioski komisyi gazowo-elektrycznej, wodociągowej i tramwajowej, oraz w sprawie instytucyi w miejskich zakładach i przedsiębiorstwach, wreszcie pokrycia wydatków na te inwestycye.

Uchwalono zaciągnięcie w gal. miejskim wojennym zakładzie kredytowym **pożyczki 7,600.000 koron.**

Jako ostatni punkt porządku obrad, około godz. 10 wieczorem przyszła pod obrady sprawa **akcyi zapomogowej gminy** przy pomocy rządu dla mieszkańców Krakowa, **dotkniętych niedostatkiem z powodu wojny. Na sali było obecnych zaledwie dwudziestu kilku radnych.** Rad. m. dr Bobrowski postawił wniosek, **aby z powodu braku kompletu i spóźnionej pory, a wielkiej ważności sprawy przerwać posiedzenie i kontynuować je dziś wieczorem.** — Prezydent dr Leo sprzeciwił się wnioskowi, ponieważ jego zdaniem **„niema nad czem dyskutować". Wniosek dra Bobrowskiego upadł,** a dalsze obrady toczyły się w obecności zaledwie 20 radnych.

Projekt akcyi zapomogowej przedłożył radca mag. dr Sikorski.

W dyskusyi przemawiali rad. m. Maryewski, dr Bobrowski, dr Landau i wicepr. Federowicz, poczem Rada m. uchwaliła następujące **wnioski,** przedstawione przez referenta: 1) Rada miejska przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości utworzenie przez prezydenta miasta **miejskiego Urzędu żywnościowego,** oraz przemianę jego nazwy po myśli reskryptu namiestnictwa na miejski Urząd gospodarczy.

2) W wykonaniu rozporządzenia ministerstwa powołuje się do życia **miejską Radę gospodarczą** dla spraw, zakreślonych dla niej przez powołane rozporządzenie namiestnictwa.

Wobec utworzenia Rady gospodarczej **rozwiązuje się dotychczasową komisyę aprowizacyjną i równocześnie tworzy się komisyę dla miejskich zakładów aprowizacyjnych,** do której powołuje się radców m., dotychczasowych członków komisyi aprowizacyjnej.

3) Do miejskiej Rady gospodarczej wybiera Rada miasta 12 członków i upoważnia prezydyum miasta do wyboru dalszych 12 członków, celem przedstawienia ich namiestnictwu do zatwierdzenia, przyczem uzględnić należy reprezentantów konsumentów.

Wkońcu zatwierdzono **projekt dalszej akcyi zapomogowej gminy** przy pomocy rządu dla mieszkańców m. Krakowa.

Obrady zakończyły się o godz. 10.30 w nocy.

„Wojsko, czy Rada Stanu?"

Pod tym tytułem podaje „Dziennik Lubelski" szereg następujących uwag:

„Jeżeli chodzi o indywidualności polityczne, to naogół niema ich w Radzie: nie jest nia u.

Łempicki, który jedynie nielojalnością w stosunku do Rady Stanu się odznaczył, nie jest nią p. Grendyszyński — bo nie jest dostatecznie samoistnym. A reszta członków — to tylko ręce do głosowania, prócz p. Studnickiego, mającego kartę zapisaną w historyi wojny i ks. Przeździeckiego nie swoją, a kościoła politykę robiącego.

Ludzie ci — to ludzie, którzy w początku wojny decyzyi powziąść nie umieli i dzisiaj jej powziąść nie umieją.

A kto jest w wojsku?

Przywykliśmy mniemać, że bohaterem jest Piłsudski, wódz i twórca 6 sierpnia, ale nie zapominajmy, że musiał on mieć ludzi, którzy z nim poszli...

Przejrzyjcie karty z historyi legionowej, te karty przedewszystkiem, gdy żołnierz szedł sam — gdy jeszcze „ojcowie narodu" nie nauczyli się, jak jego czyn na liczman polityczny przekuwać, a zobaczycie, ile tam bohaterstwa, ile honoru — i ile poczucia obowiązku.

I jeżeli listę „przysiężnych" porównacie z tymi, co nie przysięgli, zobaczycie, gdzie są bohaterowie!...

Rada Stanu swe istnienie **na czynie żołnierskim oprzeć musiała.** Członkowie jej swe godności żołnierzowi polskiemu zawdzięczają — nie wolno dziś tego żołnierza lekceważyć, nie wolno dawać pozoru, że naród pragnie „polskich obozów koncentracyjnych"... (skonfiskowano).

Żołnierz niech rząd otrzyma, a będzie karnym i posłusznym. Ale rząd mieć musi pełną władzę i musi składać się z ludzi, mających posłuch i szacunek w społeczeństwie — członkowie jego muszą mieć mocne głowy i sztywne karki.

Inaczej — czeka nas nieobliczalna klęska.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 20 lipca.

Urzędowo donoszą 19 lipca:

Zachodni teren wojny:

Grupa ks. Ruprechta: **We Flandryi walka artyleryi toczy się dalej.** Mimo deszczu **działalność bojowa ściągniętych mas artyleryi za dnia i w nocy była bardzo znaczną. Forsowne wywiady Anglików w odcinku wybrzeżnym i na wschód od Ypres rozbiły się przed naszemi liniami. Na froncie Artois działalność ogniowa była żywa na wielu punktach od kanału La Bassee aż do południowego brzegu Scarpy. Na południowy zachód od St. Quentin wojska heskie po skutecznym ogniu zdobyły francuską pozycyę na wzgórzach w szerokości jednego kilometra. Nieprzyjaciel pozostawił większą liczbę jeńców w naszych rękach, nadto karabiny maszynowe. Jego straty pomnożyły się jeszcze przez kontrataki, które wieczorem i rano załamały się bezskutecznie przed zdobytymi rowami.**

Grupa niemieckiego następcy tronu: **Działalność bojowa pozostawała po większej części w małych granicach. Czasami odżywała w niektórych odcinkach nad Aisne, w Szampanii i na lewym brzegu Mozy. Na górze Hoch nasz niszczący ogień zmusił Francuzów do opróżnienia terenu niedawno tam zyskanego. W lesie Avocourt doprowadził nasz atak do odzyskania kilku części stanowisk utraconych dnia poprzedniego.**

Grupa ks. Albrechta: **Nic nowego.**

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda: **Już od kilku dni trwa żywsza czynność ogniowa na południe od Dźwińska i Smorgoniów. Także wczoraj na północny zachód od Łucka i na wschodnio-galicyjskim froncie przedsięwzięcia wojsk zaczepnych przysporzyły nam wielu jeńców i spowodowały spotęgowanie się ognia.**

Na południe od Dniestru Rosyanie znacznemi siłami zaatakowali odzyskane przez nas na południe od Kałusza stanowiska na wzgórzach. Zostali wszędzie odparci z ciężkiemi stratami.

Między Karpatami Lesistemi a morzem Czarnem nie było większych akcyi bojowych.

Front macedoński:

Między jeziorem Ochryda a Prespa nad Dobropolem i na lewym brzegu Wardaru żywsza czynność ogniowa.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z różnych stron.

Nowy sezon w teatrze ludowym. Jak słychać, w organizacyi wewnętrznej miejskiego teatru ludowego w Krakowie od nowego sezonu zajdą pewne zasadnicze zmiany. Od nowego sezonu reżyseryę dramatu prowadzić będzie p. S. Czarnowski, dotąd artysta sceny miejskiej krakowskiej, a reżyseryę operetki p. Andrzej Lelewicz. Ogólne kierownictwo teatrem ludowym, którego nazwa ma być podobno zmienioną na „Mały", pozostanie w rękach dyrektora p. Grzymały-Siedleckiego.

Kerowniczka sklepu miejskiego przy ul. Lubicz nietylko nie obchodzi się grzecznie z kupującą tam publicznością, a więc nie otrzymującą tam nic z łaski lub zadarmo, jak się tej pani prawdopodobnie wydaje, ale jak się sama wyraża na prośbę o grzeczne traktowanie — „inaczej nie umie się obchodzić". — Ponieważ takie skargi powtarzają się nie po raz pierwszy, a ta pani nie ma ochoty zmienić swojego nietaktownego postępowania, ufna podobno w protekcyę jakiejś bardzo wysoko postawionej osoby, zapytujemy się publicznie, czy nękana drożyzną i ogólnym brakiem ludność musi jeszcze znosić takie niegrzeczności ze strony sprzedającej czy kierowniczki sklepu miejskiego?

Niem. soc. poseł Sever postawił w Izbie wniosek **o podwyższenie poborów pieniężnych żołnierzy.** Według dotychczasowej normy pobiera infanterzysta dziennie 16 hal., jako dodatek otrzymują żołnierze, stojący w polu lub w rejonie etapowym 20 hal. dziennie. — Z tych pieniędzy musi żołnierz opłacać sobie pranie bielizny, kupować szuwaks, mydło i t. p. Ponadto menaż w etapach i we wnętrzu kraju jest znacznie zmniejszona (zamiast 70 gramów chleba otrzymuje we wnętrzu kraju tylko 370, zamiast 400 gr. mięsa tylko 250, a nawet 170 gr. na dzień). — To wszystko wywierać musi niekorzystny wpływ na siłę woli i ochoczość do pracy wśród żołnierzy i dlatego konieczne jest odpowiednie do stosunków drożyźnianych podwyższenie poboru żołnierzy.

Monopol mięsny w okupacyi austryackiej. Jak donosi piotrkowski „Dziennik Narodowy", z dniem 1 sierpnia wprowadzony zostanie w Piotrkowie i na całej okupacyi austryackiej Królestwa monopol mięsny.

Repertuar opery.

W piątek: Teatr zamknięty.

Repertuar teatru ludowego.

W piątek: „Wesele Fonsia".

Kino „Opieka" Zielona 17. Od piątku 20 do poniedziałku 23 lipca wyświetla kino Opieka wspaniały dramat kryminalny w 4 częściach „Skradzione radium" z Leopoldą Konstantin w głównej roli. Film należy do pierwszorzędnych dramatów kryminalnych. Ponadto wesoła komedya w 3 aktach „Poszukuje się małpy", najnowsze zdjęcia z placu boju i zajmujące zdjęcia z natury. Muzyka wojskowa. Cały dochód na inwalidów wojennych pochodzących z Galicyi.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).